

Komunitwórcza wartość postawy ufności człowieka

Wstęp

Współczesne osiągnięcia w dziedzinie techniki i ekonomii ułatwiają człowiekowi egzystencję. Dzięki nim jego warunki bytowe znacznie się polepszyły i wciąż polepszają, ale z drugiej strony ta poprawa bywa często przyczyną jego wzrastania w poczuciu samowystarczalności. Wówczas zaczyna on zbyt często polegać na własnych siłach i liczyć wyłącznie na siebie. W efekcie tego zamyka się w sobie samym, a przez to staje się niezdolny do nawiązania relacji osobowych z innymi ludźmi. A przecież zdolność do wejścia w osobowe relacje jest niezbędnym warunkiem tworzenia jakiegokolwiek wspólnoty, a już tym bardziej tej najmniejszej ze wszystkich – rodziny. Jeśli zatem człowiek ma nawiązywać relacje osobowe z innymi, to winien troszczyć się nie tylko o poprawę własnej egzystencji materialnej, ale przede wszystkim o właściwy kształt swego człowieczeństwa. Sposobem, który ku temu wiedzie jest postawa ufności.

Celem niniejszego przedłożenia jest ukazanie bogactwa postawy ufności i zarazem jej wartości w procesie duchowego rozwoju człowieka i budowania przez niego relacji osobowych.

Tak określony cel będzie realizowany w trzech etapach.

Pierwszy dotyczy ukazania uwarunkowań postawy ufności człowieka. Ufność jest wartością interpersonalną i dlatego warunkuje istnienie osób. Ich otwartość na siebie nawzajem ją zapoczątkowuje. Pierwszym, który wyszedł naprzeciw człowiekowi, jest Pan Bóg. Jego udzielenie się w Chrystusie stanowi wyraz Jego miłosierdzia i zarazem podłoże do zaufania Mu ze strony człowieka.

Drugi etap analiz zorientowany będzie na zaprezentowanie dynamizmu postawy ufności człowieka. Przyjęcie w pokorze Bożego udzielania się przez człowieka stanowi początek nawiązania z jego strony osobowej relacji z Bogiem. Ta osobowa więź podlega rozwojowi, a czynnikiem, który ją wzmacnia, może być tylko modlitwa.

Trzeci zaś etap analiz podejmie kwestię wartości postawy ufności człowieka w budowaniu wspólnoty w szeroko rozumianym tego słowa znaczeniu. Ta komuniotwórcza wartość postawy człowieka ujawnia się w pierwszym rzędzie w pogłębianiu osobowych więzi pomiędzy najbliższymi sobie osobami, głównie w rodzinie, następnie we wzroście ich wrażliwości na innych członków życia społecznego i w końcu na poszanowaniu przez nich środowiska naturalnego jako miejsca egzystencji ludzi i wzrastania ich w poczuciu bezpieczeństwa.

1. Uwarunkowania postawy ufności człowieka

Aby mówić o postawie ufności człowieka, trzeba sięgnąć do źródła jej istnienia. Źródłem tym jest miłosierdzie Boga. Bóg, który jest Wspólnotą Osób, wzajemnie się sobie udzielających w życiu wewnątrztrynitarnym, powołał do istnienia cały świat, w tym najdoskonalszą z istot – człowieka. Ten stworzył akt Boga św. siostra Faustyna ujęła w słowach: *Boże, Któryś z miłosierdzia Swego powołać raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki. Z hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską* (Dz. 1743). W myśl jej słów zarówno istnienie człowieka, jak i cała jego struktura bytowa, tj. jego zdolność do poznania, wybierania i miłowania tłumaczy się miłosierdziem Boga¹.

Tłumaczące się miłosierdziem Boga istnienie człowieka i bogactwo jego osobowo-podmiotowej struktury nadaje mu wzniosłości wśród wszystkich stworzeń. Tę wielkość miłosierdzia Bożego, ujawniającą się właśnie w stworzeniu człowieka i jego uwzniośleniu wśród stworzeń, opiewał już Psalmista starotestamentalny: *Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, złożyłeś to wszystko pod jego stopy* (Ps 8,4-8). Powołanie człowieka do istnienia i dopuszczenie go przez Boga do udziału w swoim życiu wewnętrznym wyraźnie wskazuje na to, że On jest wobec niego nie tylko Stwórcą, ale także jego Ojcem. I stąd też uznanie przez człowieka tej zależności od Boga pozostaje w służbie

¹ Por. W. Słomka, *Miłosierdzie w chrześcijańskiej wizji człowieka*, w: L. Balter (red.), *Wobec tajemnicy Bożego miłosierdzia*, Poznań 1991, 57.

rozwoju jego człowieczeństwa. Natomiast niepodjęcie tego przez niego może go wieść ku zatraceniu.

Obdarowany wolnością człowiek źle ją wykorzystał w swojej historii. Przez wypowiedzenie posłuszeństwa Bogu za poduszczeniem złego utracił łaskę uświęcającą i związane z nią dary. Znalazł się przez to w trudnej sytuacji. Bóg go jednak nie opuścił.

On, będąc wierny swej miłości udzielonej mu w akcie stworzenia, ofiarował swojego Syna. Ten akt miłosierdzia Boga św. siostra Faustyna ujęła w swoim *Dzienniczku* w słowach: *Boże, miłosierdzie Cię pobudziło, żeś Sam raczył zstąpić do nas i wydzwignąć nas z nędzy naszej. Słowo stałe się Ciałem – Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – Miłosierdzie Wcielone* (Dz. 1745). Akt ofiarowania Syna siostra Faustyna postrzegala wyłącznie w aspekcie miłosierdzia Boga. Wyraziła to w słowach modlitwy: *Boże, któryś nie zatracił człowieka po upadku, ale w miłosierdziu Swoim przebaczyłeś mu, przebaczyłeś po Bożemu, to jest, że nie tylko mu odpuściłeś winę, ale obdarzyłeś go wszelką łaską (...). Podniosłeś nas do Swego Bóstwa przez Swe uniżenie; jest to przepaść Twego miłosierdzia* (Dz. 1745). Niewątpliwie, w akcie wcielenia Bóg objawił siebie, odsłaniając, kim jest dla człowieka i zarazem ukazał, jakąż ten człowiek przedstawia dla Niego wartość. Tę prawdę dostrzegł Jan Paweł II i trafnie ją wyraził w słowach pierwszej encykliki *Redemptor hominis*: *Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i potężnego Odkupiciela, skoro Bóg Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby on, człowiek, nie zginął, ale miał życie wieczne* (RH 10).

W sposób najgłębszy miłosierdzie Boga Chrystus objawił w swojej męce i śmierci. To w niej On odsłonił wielkość miłosierdzia Boga i zarazem ukazał wzniosłość godności człowieka. Poprzez swą krzyżową ofiarę pokazał, że Bóg jest wierny swej miłości do człowieka wyrażonej w akcie jego stworzenia i w imię tej wierności jest zdolny przywrócić mu utracone przez grzech Boże podobieństwo. Dzięki Jego zbawczej ofierze człowiek stał się nowym stworzeniem. W ten sposób zostały uszanowane dwie zasady: sprawiedliwości i miłosierdzia. Naruszona przez grzech ludzka godność, jaką człowiek został obdarowany w akcie stworzenia, zostaje przywrócona ofiarą Chrystusa, będącą wyrazem miłosierdzia Bożego².

W podsumowaniu dotychczasowej refleksji wysuwają się dwie zasadnicze kwestie, które należy potraktować jako podstawy dla postawy ufności człowieka. Można powiedzieć, iż są one swego rodzaju uwarunkowaniami owej postawy.

Pierwsza związana jest z aktem stworzenia człowieka przez Boga. On, stwarzając go na Swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27) i obdarowując go niezwykłymi darami nadprzyrodzonymi i nadnaturalnymi, związał się z nim

² Por. H. Wejman, *Współpraca człowieka z miłosiernym Bogiem*, Kraków 2001, s. 24-25.

łaską niezwyklej przyjaźni. Głębię tej przyjaźni prorok Izajasz usiłował wyrazić w obrazie miłości matki wobec własnego niemowlęcia. Matka kocha swe niemowlę i nie może o nim zapomnieć! A gdyby nawet ona o nim zapomniała – mówi prorok – to Bóg o nim nie zapomni (por. Iz 49,14-15). I całe to porównanie puentuje słowami włożonymi w usta Boga: *Oto wyrylem cię na obu dłoniach, twe mury są ustawicznie przede Mną* (Iz 49,16). Z tego wynika, iż więź przyjaźni Boga z człowiekiem, zawiązana w momencie stworzenia, jest tak głęboka, że przekracza nawet więź, jaka łączy matkę ze swym niemowlęciem w jej łonie. Owe porównanie, jak zresztą każde inne porównanie choćby najgłębsze, jest – mówiąc językiem siostry Faustyny Kowalskiej – jedynie bladym cieniem rzeczywistości przyjaźni miłości, jaką Bóg ma wobec człowieka (por. Dz. 1073). Właśnie w tej przyjaźni należy upatrywać Bożego zaufania człowiekowi. Jednak trzeba od razu podkreślić, że Jego zaufanie przyjmuje nieco inne oblicze niż to człowieka wobec Boga.

Aby odsonić to oblicze, należy zauważyć, że zaufanie w swym najgłębszym wymiarze polega na zdaniu się osoby na osobę. U podstaw owego zdania się osoby tkwi z jednej strony jej uświadomienie sobie własnej niewystarczalności, czego wyrazem staje się potrzeba oparcia i schronienia, a z drugiej jej przeświadczenie o możliwościach i łaskawości osoby, na którą się zdaje. Ten pierwszy element nie występuje w postawie zaufania Boga człowiekowi, albowiem Bóg jako Istota wieczna i wszechmocna z natury swej nie jest niewystarczalny i nie ma potrzeby szukania oparcia ani też schronienia u człowieka. A zatem o postawie zaufania Boga człowiekowi możemy mówić jedynie w tym drugim wymiarze. I faktycznie, Bóg, mimo powołania człowieka do istnienia i obdarowania go niezwykłymi darami, co uczynił zupełnie bezinteresownie i bezwarunkowo, czyli mimo tego, iż jest jego Stwórcą i Panem, ma przekonanie, iż ten uzna Go za swojego ojca i będzie postępował zgodnie ze wskazanym – trzymając się tu tekstu biblijnego – poleceniem niespożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 2,16-17). W tym kontekście trzeba stwierdzić, iż Boże zaufanie człowiekowi wyraża się w Jego przeświadczeniu o tym, że człowiek pozostanie wierny okazanemu mu w akcie stworzenia i usynowienia miłosierdziu i w jego duchu będzie postępował w codzienności swojego życia. To zaufanie ze strony Boga wobec niego cechuje bezgraniczność, jak bezgraniczne pozostaje Jego obdarowanie go różnymi darami w momencie stworzenia. Ale z drugiej strony to Jego zaufanie narażone jest na nadużycie ze strony człowieka. I właśnie do takiej sytuacji doszło już na początku historii relacji Boga z człowiekiem, kiedy to pierwsi rodzice doświadczyli próby ufności³. A zatem Boże objawienie się, wyrażone w akcie powołania

³ Por. S. Łach (red.), *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962, 210-211.

człowieka do istnienia i obdarowania go nadprzyrodzonymi darami, stanowi pierwszą przesłankę dla podjęcia przez niego postawy ufności względem Niego.

Ta pierwsza przesłanka zostaje jeszcze wzmocniona aktem odkupienia człowieka przez Chrystusa, co stanowi drugą kwestię w aspekcie uwarunkowania postawy ufności. W akcie odkupienia, czyli złożenia siebie w ofierze krzyżowej na Kalwarii, Chrystus pokazał, że Bóg nie chce śmierci człowieka, lecz aby żył i to w obfitości (por. J 10,10). On pojednał go z Nim i ukazał mu cel jego życia. Stąd też tylko w Chrystusie człowiek jest w stanie zrozumieć siebie w swej godności – jak przypomniał to Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* – i dostrzec wartość swej osoby oraz odnaleźć sens swego życia (por. RH 10). Chrystus w pełni objawił Boga w Jego miłosierdziu, czyli odsłonił Jego bezgraniczną łaskawość względem człowieka, a tym samym ukazał Jego serdeczne oczekiwanie na niego i Jego gotowość do przebaczenia mu jego niedoskonałości i przyjęcia go do Siebie. Czyż taka postawa Boga w Chrystusie nie stanowi dla człowieka kolejnego argumentu, aby w Nim położył całą swą nadzieję i bezgranicznie Mu zaufał?⁴

Podsumowując powyższe analizy, trzeba stwierdzić, że Bóg pierwszy otworzył się, czyli objawił się i tym samym umożliwił człowiekowi nawiązanie z Nim relacji. To objawienie się Boga jest niczym innym, jak Jego miłosierdziem. On je ukazał zarówno w dziele stworzenia, czyli w powołaniu człowieka do istnienia, jak i później w dziele jego wyzwolenia z niewoli grzechu, spowodowanej wypowiedzeniem Mu posłuszeństwa, poprzez ofiarowanie swojego Jednorodzonego Syna, który złożył siebie w ofierze na kalwaryjskim krzyżu. Chrystus przywrócił mu utraconą przez grzech godność dziecka Bożego i wciąż go uświęca w Duchu Świętym, którego wylał wraz z Ojcem na Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy.

2. Dynamizm postawy ufności człowieka

Objawione przez Chrystusa miłosierdzie Boga domaga się ze strony człowieka podjęcia. To podjęcie z jego strony jest niczym innym, jak jego odpowiedzią na Boże udzielanie się. A najgłębszym wyrazem tej odpowiedzi może być tylko pokora.

To właśnie pokora stanowi fundament nawiązania przez człowieka więzi z Bogiem i zarazem warunek zaufania Jemu. Zaufanie osobie jest swego rodzaju następstwem uznania przez nią odniesienia do niej. Oznacza to, że aby komuś zaufać, trzeba wpierw uznać osobistą relację względem niego. A to zaś jest niczym innym, jak pokorą. A zatem ten, kto uznaje siebie w swej strukturze bytowej i akceptuje swoje odniesienie do drugiego, może dopiero zdobyć się na

⁴ H. Wejman, *Ufność w życiu duchowym człowieka*, w: W. Gałązka (red.), *Tylko służyć*, t. II, Warszawa 2016, 70-71.

akt powierzenia mu siebie, co w istocie sprowadza się do zaufania jemu. Z tego wynika, że pokora stanowi warunek *sine qua non* zaufania drugiej osobie.

Zaufanie Bogu jako odpowiedź człowieka na Jego udzielanie się będzie możliwe dopiero wtedy, gdy on wpieryw zaakceptuje swoją relacyjność, czyli odniesienie do Niego jako Stwórcy i Ojca. Gdy to uczyni, będzie w stanie powierzyć Mu siebie samego, co stanowi istotę ufności. Tę prawidłowość św. siostra Faustyna Kowalska ujęła najpierw w wyznaniu: *Wiem dobrze czym jestem sama z siebie. (...) Poznanie nędzy mojej, daje mi zarazem poznać przepaść Miłosierdzia Twojego* (Dz. 56), które w późniejszym czasie dopełniła słowami: *Bez pokory nie możemy się podobać Bogu (...). Jezus dał mi poznać, że pokora jest tylko prawdą* (Dz. 270. 1503). Z zestawienia obydwóch jej wypowiedzi wynika jednoznacznie, że zaufanie Bogu ze strony człowieka ma podłoże w prawdzie o jego tożsamości bytowej. Człowiek wpieryw ma zaakceptować siebie w swej strukturze osobowej, tj. stworzenia zdolnego do poznania, wybierania i miłowania, uznając zarazem źródło tych umiejętności, którym jest Pan Bóg. Taka akceptacja siebie z uwzględnieniem jej źródła, tj. Boga, która jest równoważna pokorze, czyli uznaniu przez człowieka osobistej relacji względem Niego, umożliwi mu dopiero całkowite powierzenie się Jemu, czyli oddanie Mu się bez granic – co stanowi istotę postawy ufności.

W świetle powyższych analiz ujawnia się pewna prawidłowość spełniania się człowieka w swym człowieczeństwie. Polega ona na tym, że uznanie przez człowieka osobistej zależności względem Boga nie stanowi dla niego zniewolenia, lecz jest sposobem na samorealizację. Skoro człowiek nie ma w sobie samym racji istnienia, to może egzystować i rozwijać się w człowieczeństwie jedynie w relacji do Boga. Dopiero w takim odniesieniu będzie w stanie właściwie się rozwijać i pogłębiać swe człowieczeństwo. Fakt ten dostrzegła w swoim życiu św. siostra Faustyna, czemu dała wyraz w słowach: *Absolutnie wszystkie istnienia zależą od Pana i utrzymywane są Jego wszechmocą* (Dz. 1315). Z jej słów wyraźnie wybrzmiewa prawda o tym, że każde stworzenie jest podtrzymywane w swym istnieniu przez Boga. Ale człowiek, będąc istotą wolną, jest w stanie także opowiedzieć się za byciem bez Boga. Może Mu w swej wolności powiedzieć – nie, czyli sprzeniewierzyć się Mu. Na tę możliwość człowieka zwrócił uwagę Jan Paweł II w trakcie swojej pielgrzymki do Ojczyzny w 1995 r. W homilii wygłoszonej podczas Eucharystii sprawowanej w Skoczowie stwierdził, że człowiek może powiedzieć Bogu – nie. Ale od razu postawił pytanie, w imię jakiej wartości może on powiedzieć Bogu – nie? I stwierdził, że człowiek wprawdzie może powiedzieć Bogu – nie, ale dając taką odpowiedź, skazuje siebie zarazem na zatracenie⁵. Rozumieli to

⁵ Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, L'Osservatore Romano 175(1995)7, 28.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II, którzy ową prawdę zawarli w stwierdzeniu: *stworzenie bez Stworzyciela zanika* (KDK 36).

Związek prawdy człowieka o sobie samym, będącej pokorą z jego strony i jego zaufania Bogu, zauważył Jan Paweł II. On w swej pierwszej encyklice, zatytułowanej *Redemptor hominis*, napisał właśnie: *Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca (...) musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, (...) przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym* (RH 10). Wprawdzie w wypowiedzi tej Papież nie użył pojęcia pokory ani też pojęcia ufności, ale używając sformułowań w postaci: *przybliżyć się do Chrystusa, przyswoić i zasymilować całą rzeczywistość Jego Wcielenia i Odkupienia oraz owocuje uwielbieniem Boga*, dostrzegł treść związku pokory i ufności. W myśl jego słów, gdy człowiek uzna swoją ograniczoność i związaną z tym niepewność, co odpowiada rzeczywistości prawdy i pokory, będzie w stanie przybliżyć się do Chrystusa i przyswoić sobie rzeczywistość Jego Wcielenia i Odkupienia, a przez to będzie mógł powierzyć Mu się z oddaniem, co ściśle wiąże się z rzeczywistością postawy ufności⁶.

Z przeprowadzonych refleksji wynika jednoznaczny wniosek, że zaufanie człowieka Bogu ma charakter relacyjny. Jest ono wynikiem spotkania osób. W Bosko-ludzkiej relacji inicjatywa tego spotkania leży po stronie Boga. On pierwszy otworzył się przed nim i zakomunikował mu swoją wolę. W sposób najpełniejszy odsłonił ją w ofiarowaniu swojego Syna, który, przyjmując ludzkie ciało, stał się człowiekiem i z miłości do niego złożył siebie w ofierze na kalwaryjskim krzyżu. To *Boże wyjście*, stanowiące z Jego strony formę samoudzielania się, jest wyrazem Jego miłosierdzia, wobec którego człowiek nie jest bezwolnym narzędziem, lecz osobowym partnerem. On może otworzyć na nie swoje serce, ale też może się przed nim zamknąć. Gdy się otworzy, wtedy doświadczy Bożej obecności. I właśnie na doświadczeniu obecności osoby zasadza się ufność. Ona stanowi jej fundament. Aby komuś zaufać, trzeba wpierw spotkać się z osobą i doznać jej bliskości. Z tego doznania bliskości wyrastać będzie *cały gmach* postawy zaufania. I w tym momencie odsłania się dynamiczny charakter postawy ufności.

Postawę ufności nie można osiągnąć raz na zawsze, lecz wciąż trzeba o nią zabiegać. Owe zabieganie ze strony człowieka jest niczym innym, jak nieustannym *zrywaniem* się ku Bogu. Użyte w tym momencie pojęcie *nieustanny zryw* jest stosowane nie tyle w znaczeniu bycia w obecności Boga, ile stopnia wzrostu

⁶ Por. H. Wejman, *Biblijne oblicza ufności*, Kraków 2007, 140-141.

więzi z Nim. Inaczej mówiąc, chodzi o świadomość wzrastania człowieka w relacji z Bogiem. To wzrastanie jest swego rodzaju procesem, na który wskazuje przymiotnik *nieustanny*. Najwłaściwszym środkiem tego procesu jest modlitwa.

Właśnie modlitwa stanowi nieodzowny środek w procesie wzrostu człowieka w postawie zaufania Bogu. Modlitwa jako dialog człowieka z Bogiem sprawia, że on Go poznaje i przez to coraz bardziej się do Niego przybliża, a zarazem głębiej Mu ufa. W tym przypadku doskonały przykład pozostawiła nam św. siostra Faustyna Kowalska. Ona w swoim życiu wciąż intensyfikowała modlitwę. Z czasem jej intensywność modlitwy nabrała takiego natężenia, że doszła do harmonii władz zmysłowych i duchowych z codziennymi zadaniami. Dała temu świadectwo w słowach: *Już trzeci raz odprawiam taką nowennę do Matki Bożej, to jest składającą się z jednego tysiąca Zdrowasiek dziennie, to jest dziewięć tysięcy pozdrowień składa się na całość tej nowenny. Jednak pomimo, że ją odprawiłam już trzy razy w życiu, to jest dwa razy przy obowiązku i w niczym nie uroniłam swoim obowiązkom, spełniając je najdokładniej i także poza ćwiczeniami, to jest, że ani na Mszy świętej, ani na benedykcji nie odmawiałam onych Zdrowasiek, a raz odprawiłam taką nowennę, kiedy leżałam w szpitalu. Dla chcącego – nic trudnego. Poza rekreacją modliłam się i pracowałam, w dniach tych nie wymówiłam ani jednego słowa niekoniecznie potrzebnego, chociaż muszę przyznać, że ta sprawa wymaga dość dużo uwagi i wysiłku, ale dla uczczenia Niepokalanej nic nie ma za wiele* (Dz. 1413). Z jej relacji wyraźnie wynika, iż nowenna odprawiana przez nią w żaden sposób nie była przyczyną zaniedbania przez nią obowiązków, wręcz przeciwnie, umożliwiła jej osiągnięcie wysokiego stopnia skupienia wewnętrznego i złączenia się z Jezusem Chrystusem⁷. Jak można zauważyć, modlitwa w życiu siostry Faustyny przyjęła formę nieustannego trwania w Jego obecności poprzez wspomnianie Go wraz z rytmem bicia własnego serca. To z kolei potęgowało w niej zaufanie Jemu. Im częściej i intensywniej Go wspominała, tym głębiej Mu ufała.

Ta prawidłowość ma niejako swoje osadzenie w relacjach międzyludzkich. Tam, gdzie istnieje między osobami dialog, tam też osoby się głębiej poznają, a przez to wzmacnia się między nimi miłość, która z czasem przeradza się we wzajemne zaufanie. Podobnie jest w relacji człowieka z Bogiem. Im bardziej wzmacnia intensywność swego dialogu z Chrystusem, czyli modlitwę, tym głębiej Go poznaje i tym samym otrzymuje podstawę do bezgranicznego Mu się powierzenia. A zatem w miarę intensyfikowania przez człowieka rozmowy z Bogiem wzrasta w nim zaufanie do Niego.

⁷ Por. J. Machniak, *Modlę się ciszą*, Kraków 2000, 29-30.

Na wartość wspominania Jezusa jako czynnika intensyfikującego modlitwę, a tym samym przyczyniającego się do wzrostu zaufania Jemu, wskazał już św. Augustyn w słowach: *Odkąd Ciebie (Boże) poznałem, trwasz w mej pamięci i tam Cię odnajduję, gdy sobie przypominam o Tobie, Tobą się raduję*⁸. W myśl wypowiedzi tego Ojca Kościoła wspominanie przyczynia się do wzrostu miłości. Im częstsze są te wspomnienia ze strony człowieka, tym głębszy bywa jego stopień miłości do Niego. W miarę zaś powtarzania tej czynności przeradza się ona w sprawność duchową⁹. Z tego płynie zasadniczy wniosek, że człowiek, im częściej będzie kierował swoje myśli ku Chrystusowi w ciągu dnia w postaci aktów strzelistych, tym bardziej będzie przewyciężał miłość własną, a tym samym będzie stwarzał klimat dla zaufania Jemu.

W podsumowaniu trzeba powiedzieć, że Bóg w swojej opatrności otacza człowieka nieustanną opieką. Efektywność Jego opieki uwarunkowana jest ludzką otwartością się na nią. Najwłaściwszym zaś sposobem wyrazu tej otwartości z jego strony jest modlitwa. W niej człowiek poprzez zwrócenie się do Boskiego Ty odkrywa – jak uczył Jan Paweł II – swoje *ja* i przez to potwierdza się jako podmiot, czyli odkrywa siebie w autentyczności swojej godności i swojej wolności¹⁰. Zatem w miarę jej rozwoju, czyli osobowego pogłębiania kontaktu z Bogiem wzbudza on w sobie pragnienie oddania się Jemu. Jednym słowem, człowiek wzrasta w ufności Bogu na miarę intensywności modlitwy. Im intensywniej będzie ją człowiek praktykował, tym bardziej będzie wzmagał swoje zaufanie Jemu.

3. Wartość postawy ufności w budowaniu interpersonalnych relacji

Odsłonięta w swym źródle i w podmiotowym charakterze postawa ufności nie może nie zostać przez człowieka uczyniona zasadą życia wspólnotowego. Postawa ufności wywołuje w życiu człowieka liczne skutki. Będąc oparta na misterium paschalnym Chrystusa, stanowi źródło duchowego rozwoju człowieka, a tym samym ma wpływ na tworzenie przez niego atmosfery wspólnotowej między ludźmi.

W pierwszym rzędzie postawa ufności sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Jej oddziaływanie polega na tym, że chroni ona go przed zwątpieniem i rezygnacją, a zarazem pobudza do cierpliwej i wytrwałej pracy nad sobą. Człowiek, któremu przyświeca zaufanie, nie traci duchowej aktywności w zdobywaniu cnót, pomimo pojawiających się od czasu do czasu przeszkód z zewnątrz. Właśnie uf-

⁸ Augustyn św., *Wyznania*, Warszawa 1982, 196.

⁹ Por. H. Wejman, *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia*, Kraków 2006, 185.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 33-35.

ność jako bezgraniczne zdanie się na Boga sprawia, że człowiek nabiera w swym działaniu coraz bardziej ludzkich odruchów, czyli wzrasta w człowieczeństwie i doskonalą się duchowo. Tak postępując, oddaje tym samym hołd Bogu. Tę prawidłowość trafnie uchwycił i precyzyjnie wyraził św. Ireneusz, który w jednej ze swoich homilii zawarł znamienne słowa: *Gloria Dei vivens homo* – chwałą Bożą żyjący człowiek¹¹. W myśl tych słów, człowiek, który kieruje się wartościami ewangelicznymi, do których należy także ufność, żyje, czyli duchowo się rozwija, a przez to przynosi Bogu jako jego Stwórcy – chwałę.

Oprócz oddziaływania na życie duchowe człowieka ufność nie pozostaje bez wpływu na wykonywanie przez niego codziennych zadań. To dzięki niej człowiek staje się zdolny do przewyższania w swojej egzystencji przeróżnych trudności i lęków i podejmowania działań z cierpliwością i w pokoju. Przykład tej postawy dała św. siostra Faustyna Kowalska, która wprost powiedziała o sobie: *Pośród największych trudności i przeciwności, nie tracę wewnętrznego spokoju, ani na zewnątrz równowagi, i to doprowadza przeciwników do zniechęcenia. Cierpliwość w przeciwności daje moc duszy* (Dz. 607). Zaś u źródła jej cierpliwości w przeciwnościach tkwiło zaufanie Bogu. I to ono uzdalniało ją do wiernego wypełniania codziennych zadań zakonnych.

Podsumowując dotychczasowe refleksje, należy stwierdzić, że ufność umożliwia człowiekowi budowanie głębokich relacji osobowych. Poprzez zaufanie Chrystusowi i służenie Mu z oddaniem osoba ufająca afirmuje siebie i nabiera wewnętrznej mocy do zaufania innym ludziom, co przyczynia się do budowania między nimi braterstwa.

Postawa ufności rozbudza także w człowieku optymizm, niezwykle potrzebny w działalności na rzecz bliźnich w społeczeństwie. W obecnych czasach wiele osób coraz częściej ulega różnym zniewoleniom: konsumpcjonizmowi, narkomanii, alkoholizmowi, rozwiązłości seksualnej czy też uzależnieniu internetowemu. W obliczu tych patologii człowiek o postawie zaufania Bogu nie przejdzie obok nich obojętnie, lecz będzie usiłował im zaradzić. Inspirowany ufnością Bogu i wiarą w osiągnięcie przez człowieka, mimo słabości, dobra ostatecznego, będzie pochylał się nad potrzebami takich ludzi i mobilizował ich do zmiany stylu bycia. Dla nich stanie się znakiem możliwości kierowania się w relacjach między ludźmi wartościami: prawdy, miłości, sprawiedliwości, przebaczenia i zarazem świadkiem możliwości osiągnięcia integracji osobowej, której pełnię tworzy wolność o podwójnym wymiarze: z jednej strony wolność od wpływów zewnętrznych i wewnętrznych, czyli zdolność do unikania wszelkiego zła, a z drugiej wolność

¹¹ Cyt. za: W. Słomka, *Wolność i zniewolenie*, Wallington 1988, 46.

do prawdy, czyli umiejętność opowiadania się za dobrem, która w istocie sprawdza się do pomnażania miłości, czerpiącej swoją siłę z mocy Ducha Świętego.

Postawa ufności owocuje również w perspektywie sensowności trudnych spraw związanych z egzystencją. Inaczej mówiąc, nadaje ona sens wszelkiego rodzaju doświadczeniom, jakich może doznać człowiek w swoim ziemskim pielgrzymowaniu. Wielu ludzi doświadcza rozmaitego rodzaju cierpienie, poczynając od fizycznych, przez psychiczne, aż po duchowe, które powodują utratę przez nich sensu życia. I wówczas ich spotkanie z człowiekiem żyjącym ufnością Bogu staje się dla nich bodźcem do refleksji. Bodziec ten w pierwszym rzędzie jest zorientowany w stronę ich zastanawiania się nad siłą cierpienia. Skoro ktoś, jak on cierpi, a mimo tego nie narzeka i przeżywa to doświadczenie w spokoju, to znaczy, że cierpienie nie jest bezgraniczne. I już w tym względzie ufność jednej osoby rodzi w drugiej, tej doświadczonej, nadzieję na lepszą przyszłość. W drugim rzędzie ostrze tego bodźca refleksji zwraca się w stronę podjęcia przez osoby doświadczone konkretnych działań zmierzających do właściwego przeżycia przez nich tego doświadczenia.

Wreszcie postawa ufności ma znaczenie dla ewangelizacyjnej aktywności człowieka. To ona stanowi swego rodzaju dynamizm, który pobudza go do tego, że doświadczywszy Bożej miłości, nie chce tego doznania zachować dla siebie, lecz pragnie się nim dzielić z innymi. Inaczej mówiąc, człowiek, który ufa Bogu, czyli zdaje się na Niego, chce o Nim mówić innym, aby i oni doznali Jego łaskawości. Potwierdzeniem takiej postawy mogą być słowa, jakie siostra Faustyna wypowiedziała przed śmiercią: *Nie zapomnę o tobie, biedna ziemio, choć czuję, że cała natychmiast zatone w Bogu, jako w oceanie szczęścia; lecz nie będzie mi to przeszkodą wrócić na ziemię i dodawać odwagi duszom, i zachęcać je do ufności w miłosierdzie Boże. Owszem, to zatopienie w Bogu da mi nieograniczoną możliwość działania*¹².

I w końcu trzeba stwierdzić, że ufność ujawnia swoją wartość w objawianiu się miłosierdzia Boga w człowieku i w świecie. W myśl nauczania św. siostry Faustyny Kowalskiej, to właśnie zaufanie człowieka Bogu stanowi niezbędny warunek objawiania się Jego miłosierdzia, bez którego nie jest on w stanie ani zaznać pokoju duchowego, ani też odrodzić się w wymiarze społecznego działania. Apostołka miłosierdzia wprost zawarła tę kwestię w danych jej od Chrystusa słowach objawienia: *Nie zazna ludzkość uspokojenia, dopóki nie zwróci się z ufnością do Miłosierdzia Mojego* (Dz. 300).

Ufność nie tylko umożliwia właściwą regulację odniesień w społeczeństwie, ale przyczynia się także do większej humanizacji świata. Kierowanie się ufnością

¹² Cyt. za: E. Siepak, *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, Kraków 1993, 109.

Bogu w ramach humanizowania świata zobowiązuje w pierwszym rzędzie do rezygnowania przez człowieka w swoim życiu z zasady odwetu. Już św. Paweł Apostoł pisał do Rzymian: *Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi. Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. Nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście Bożej. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta, Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12,17-21). Człowiek jest wezwany do dobra, które ma moc zwyciężyć zło. Właśnie do takiego zachowania się wobec drugiego człowieka, nawet tego upadłego, przynagla każdego człowieka zaufanie Bogu. Wcielając w życie wartość ufności i przepajając nią wszelkie interpersonalne relacje, człowiek wnosi swój wkład w zwyciężanie zła w świecie, a tym samym umożliwia w nim panowanie dobra. Historia dowodzi skuteczności tej metody w różnych sytuacjach konfliktowych życia zarówno małżeńsko-rodziny, jak i narodowych oraz międzynarodowych. Także internacjonalizm, czerpiący natchnienie ze słów św. Pawła Apostoła: *Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Ga 3,28) znajdzie swój właściwy wyraz w tej metodzie, albowiem żadne działanie ideologiczno-polityczne nie jest w stanie go urzeczywistnić.

Szerząca się we współczesnej rzeczywistości ideologia ateistyczna pogrąża wielu w obojętności religijnej i uprzedzeniu do Boga miłosiernego. Uzasadnia to konieczność przepowiadania prawdy o Bogu, który nadaje sens ludzkiej egzystencji i jest w stanie wyzwolić człowieka z wszelkich form zniewolenia pod warunkiem, że ten zaufa Jego miłosierdziu. Prawidłowość tę przypomniła siostra Faustyna w słowach objawienia danych jej przez Chrystusa: *Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do Miłosierdzia Mojego* (Dz. 300).

Powinnością każdego człowieka, płynącą z miłosierdzia, jest ocalenie wartości ludzkiego życia. W spełnianiu tej powinności służą takie wartości, jak: posłuszeństwo, czystość i ubóstwo. Wartości te chronią człowieka przed zniewoleniem i umożliwiają mu panowanie nad sobą. Ukształtowany w ten sposób człowiek będzie dopiero w stanie budować z innymi braterskie relacje, a przez to przyczyniać się będzie do humanizacji świata.

Podstawową komórką społeczną jest rodzina, w której człowiek dostępuje daru życia i kształtuje swoje człowieczeństwo. Od jej poziomu moralno-duchowego zależy przyszłość ludzkości i dlatego powinna ona być otoczona szczególną opieką ze strony każdej społeczności zarówno narodowej, jak i międzynarodowej. Swoją rację bytu rodzina legitymuje służbą godności człowieka. Zatem

im bardziej będzie zjednoczona z Bogiem i pozostanie w służbie Jego miłości miłosiernej, tym bardziej będzie stała na straży człowieczeństwa osoby ludzkiej i jego humanistycznych wartości. Można nawet powiedzieć, że proporcjonalnie do kierowania się przez nią ufnością, wzrastać będzie jej służba człowiekowi, a z kolei poszanowanie jej duchowości przez władze pogłębiać będzie humanizację świata. Właśnie rodzina ma być kryterium wielkości narodu, jak godność człowieka stanowi miarę humanizacji¹³.

W podsumowaniu trzeba podkreślić, że opowiadanie się człowieka po stronie ufności, w którą wpisana jest zasada zwyciężania zła dobrem na podobieństwo Chrystusa, co przypominała i o czym zaświadczyła siostra Faustyna¹⁴, stanowi wspaniały przyczynek do humanizacji świata, w którym człowiek nie będzie już padł ofiarą dominacji, lecz będzie akceptowany w swojej godności i będzie w stanie w takim duchu pomagać innym. Jednym słowem, wprowadzenie ufności w stosunki społeczne stwarza ocalające perspektywy życia człowieka i społeczności oraz daje możliwość na międzyludzkie pojednanie i pokój w świecie współczesnym.

Wartość postawy ufności człowieka ujawnia się w kształtowaniu przez niego zachowań ekologicznych, poczynając już od decyzji. W miarę kierowania się przez człowieka ufnością wzrasta w nim stopień motywacji, a to z kolei ma przełożenie na jego panowanie nad sobą. Inaczej mówiąc, gdy człowiek poddaje się Chrystusowi, wyrzuca z siebie wszelki nieporządek i staje się tym samym jakościowo innym człowiekiem. A skoro egzystuje w konkretnym środowisku naturalnym, to będąc tak duchowo odrodzonym, nie może nie wyciskać na nim piętna swojego nawrócenia. To odciskanie piętna nie będzie polegać na jego pazerności wobec tego środowiska, lecz wyrażać się będzie w uznaniu i w respektowaniu jego autonomii, czyli praw weń wpisanych. W ten sposób, tj. poprzez poddanie się Chrystusowi, człowiek nie będzie wyrzekał się świata przyrody, lecz stanie się jej rzecznikiem i zarazem tym, który włączy ten świat w hymn uwielbienia Stwórcy. Właśnie taką postawę człowieka wobec środowiska naturalnego miał na myśli św. Paweł, kiedy napisał w *Liście do Rzymian: Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marność – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych* (Rz 8,19-21).

¹³ Por. H. Wejman, *Miłosierdzie jako istotny element duchowości chrześcijańskiej*, Szczecin 1997, 260- 261.

¹⁴ Por. F. Cegiełka, *Profetyczne i pedagogiczne znaczenie orędzia miłosierdzia Bożego przekazanego przez siostrę Faustynę Kowalską*, w: L. Balter (red.), *Wobec tajemnicy Bożego miłosierdzia*, Poznań 1991, 266.

Postawa ufności człowieka stanowi także swego rodzaju wezwanie dla innych do traktowania świata jako stworzenia Bożego. Współczesny człowiek postrzega środowisko naturalne z pozycji dochodu, tzn. ile może z niego dla siebie wyciągnąć bez liczenia się z jego prawami. Zdobywa nad nim panowanie przez wyzysk, zapominając o tym, iż jest jedynie jego dzierżawcą. W obliczu takiego nastawienia człowieka wobec środowiska naturalnego ujawnia się potrzeba postawy szacunku dla niego, w której świetle odsłoniłaby się tego rodzaju niegodziwość, a zarazem ukazał się charakter świata przyrody i sposób korzystania z niej.

Podsumowując całość analiz niniejszego rozdziału, trzeba wyraźnie stwierdzić, że ufność człowieka spełnia ważną rolę w procesie kształtowania relacji osobowych w społeczeństwie i względem środowiska naturalnego. Dzięki niej człowiek nabiera siły do nadawania życiu społecznemu bardziej ludzkiego oblicza i w końcu otwiera na oścież swe rozumne serce na prawdę o świecie przyrody, darząc ją szacunkiem, za co ona potrafi mu się odplacić *swoistą mową* w formie niezłomnego pasma gór, nieprzeniknionego piękna puszczy, przeźroczystej tafli wody jeziora, nieokiełznanego szumu oceanu, czy melancholijnego zachodu lub radosnego wschodu słońca, wprawiających w zdumienie. To wszystko może zrozumieć i właściwie zrealizować tylko człowiek ufający Bogu.

Zakończenie

Z przeprowadzonych analiz jednoznacznie wynika wartość postawy ufności w procesie budowania więzi personalnych w społeczeństwie. U źródła tej postawy tkwi działanie samego Boga, który odsłonił swoje miłosierdzie w akcie stworzenia człowieka na swój obraz i podobieństwo, a najpełniej je wyraził w akcie jego odkupienia dokonany przez Chrystusa i tym samym umożliwił mu otwarcie się na Niego. Zaakceptowawszy to działanie Boga, tj. stanąwszy w pokorze wobec tego działania z Jego strony, człowiek staje się wewnętrznie gotowy do otwarcia się na Boga. Najwłaściwszym sposobem jego otwarcia się na Niego, prowadzącym do zaufania Jemu, jest modlitwa. Im intensywniejsza staje się modlitwa ze strony człowieka, tym głębsze bywa jego zaufanie wobec Niego. W tym względzie ujawnia się dynamiczny charakter postawy ufności człowieka. Dopiero takie usposobienie człowieka względem Boga może nadać jego ufności efektywność. Niewątpliwie, postawa ufności wpływa na aktywność człowieka w życiu społecznym. Im jest ona wyższa, tzn. ukierunkowana na Dobro nieprzemijające, tj. Boga Ojca, objawionego przez Chrystusa w Duchu Świętym, tym ofiarniejsze staje się jego społeczne zaangażowanie w postaci budowania właściwych relacji osobowych, poczynwszy od wspólnoty rodzinnej, poprzez szeroko rozumiane wspólnoty społeczne, a na trosce o środowisko naturalne kończąc.

Słowa kluczowe: ufność, godność ludzka, życie duchowe, poszanowanie osoby, miłość bliźniego.

Summary

THE VALUE OF COMMUNITY BUILDING AS A BASIS OF A PERSON'S TRUST

This article explores the value of trust in community building. So delineated a purpose was carried into effect in three stages. First, the basis of the attitude of trust was shown. It manifests itself above all in the creation of man by God in His own image and likeness. This entails man's abandonment to God. Another aspect to be taken up is the redemption of man by Christ. It was Christ in the act of redemption that provided man with the proof of God's infinite love towards him thus inviting him to place his trust in Him.

The basis for the attitude of trust guides one towards the presentation of its nature. The respective analyses have resulted in terming the attitude of trust as man's unconditional reliance on God and perseverance in His presence. An approach like this is not static. On the contrary, it is subject to progression. Man's growing confidence in God deepens depending on the acknowledgment of his personal relation to Him. This corresponds to the degree of a person's humility and interaction aka prayer.

The last point raised concerns the value of the attitude of trust as far as personal relationships in society are concerned. Directed by confidence in God, man becomes increasingly steadfast in perfecting his own humanness. Subsequently, a person, internally reborn, is developing an ever greater sensitivity to his/her neighbours and readiness for meeting their needs. So understood an attitude constitutes a principal factor of a person's social openness. Its value is bound to manifest itself in three dimensions: familial (underlying inter-personal relations among the family members), social (contributing to rendering social life more humane), and ecological (the maintenance of the attitude of trust while respecting the natural environment).

Key words: confidence, human dignity, spiritual life, respect for the human being, love for one's neighbour.

Sommario

Il fondamentale scopo di questo articolo e' la prova della risposta sulla domanda, come valore ha la fiducia nelle relazioni personali? Il fonte della fiducia e' Dio. Lui e' creato dell'uomo e in Cristo e' perdonato a lui dei peccati. Piu' piena riposta da parte dell'uomo per questo divino di offrirsi sara' la fiducia a Cristo. In questo contesto la fiducia umana si consistera' nella dedicazione a Cristo. L'uomo che vive la fiducia sara' l'aperto alle persone

e rispetterà' l'ambiente naturale. Questa idea persuade sul salvatrice valore della fiducia nella vita della società'.

Parole chiavi: la fiducia, la dignità umana, la vita spirituale, il rispetto della persona, l'amore del prossimo.

Bibliografia

Augustyn św., *Wyznania*, Warszawa 1982.

Cegielka F., *Profetyczne i pedagogiczne znaczenie orędzia miłosierdzia Bożego przekazanego przez siostrę Faustynę Kowalską*, w: L. Balter (red.), *Wobec tajemnicy Bożego miłosierdzia*, Poznań 1991, 261-274.

Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Watykan 1980.

Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, L'Osservatore Romano 175(1995)7, 28.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.

Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Watykan 1979.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1968.

Kowalska F. św., *Dzienniczek*, Kraków 1981.

Łach S. (red.), *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962.

Machniak J., *Modlę się ciszą*, Kraków 2000.

Siepak E., *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, Kraków 1993.

Słomka W., *Miłosierdzie w chrześcijańskiej wizji człowieka*, w: L. Balter (red.), *Wobec tajemnicy Bożego miłosierdzia*, Poznań 1991, 53-65.

Słomka W., *Wolność i zniewolenie*, Wallington 1988.

Wejman H., *Biblijne oblicza ufności*, Kraków 2007.

Wejman H., *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia*, Kraków 2006.

Wejman H., *Miłosierdzie jako istotny element duchowości chrześcijańskiej*, Szczecin 1997.

Wejman H., *Ufność w życiu duchowym człowieka*, w: W. Gałązka (red.), *Tylko służyć*, t. II, Warszawa 2016, 69-76.

Wejman H., *Współpraca człowieka z miłosiernym Bogiem*, Kraków 2001.